KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 6go Czerwca 1867 roku. | № 127. | Lat 46. | 25-go Maja / 6-go Czerwca 1867 roku.

Czwartek. | Rano ciepła st. 14, w połn: c. st: 20 | Wysok: wody st: 4 c. 0. (Ubywa). | Wschód Słońca g. 3 m. 43 | Zachód „ „ 8 „ 14 | Jutro, Ś-go Roberta Opata.

— W przyszłą Niedzielę, jako w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, odbędą się we wszystkich tutejszych Kościołach solenne Nabożeństwa. Na Procesji w środku Kościoła odbywa się stacja, w czasie której śpiewanym jest hymn *Veni Creator*, na pamiątkę modlitwy wiernych, zgromadzonych w Wieczorniku. Przy końcu Procesji, Kapłan po trzykroć śpiewa słowa ZBAWICIELA, przez które Apostołom udzielił łaski Ducha Śgo, na odpuszczenie grzechów. *Accipe Spiritum Sanctum.* W dniu tym Nabożeństwo Odpustowe odbywać się będzie w Kościołach: Śgo Ducha, przy rogu ulic: Freta i Długiej z oktawą, Śgo Kazimierza na Nowem-Mieście, Śgo Jacka, przy ulicy Freta i Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, gdzie po drugich Nieszporach udzieloną będzie Benedykcja.

— *Rektor Szkoły Głównej.*—Przy reskrypcie z d. 10 Maja r. b. Nr 2476, na imie Rektora Szkoły Głównej wydanym, Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego załączyła Najwyżej w dniu 24 Lutego r. b., zatwierdzone przepisy dotyczące przyjmowania opłat za słuchanie lekcji w Szkole Głównej Warszawskiej, które stanowią co następuje: 1) Studenci Szkoły Głównej Warszawskiej nowo-wstępujący na rok naukowy 1867/8, wnosić mają opłatę wpisową po rubli srebrem pięćdziesiąt rocznie. Studenci dawniej już zapisani, opłatę takową wnosić mają według poprzedniej stopy, to jest po rubli srebrem dwadzieścia. Podobnież opłaty ustanowione za examina wstępne, środkowe i ostateczne, jako też za examina na stopnie naukowe, pozostają bez zmiany. 2) Opłata wpisowa wnosić się ma do Kassy co półrocze z góry. Kto jej w przeciągu dwóch miesięcy od początku półrocza nie wniesie, uwolnionym będzie ze Szkoły Głównej, ale może być napowrót przyjętym po uiszczeniu jej za całe półrocze. 3) Studenci odznaczający się przykładnem pod każdym względem postępowaniem i celującemi stopniami w naukach, mianowicie zaś w języku i literaturze Ruskiej, jeśli okażą dowód ubóstwa należycie poświadczony, na przedstawienie Rektora Szkoły Głównej na wnioskach Rady Ogólnej oparte, mogą być przez Władzę Edukacyjną w Królestwie, uwolnieni od opłaty wpisowej. Uwolnienie to, rozciąga się na półrocze, lecz może być wznawianem. Studenci w pierwszym roku pobytu swego w Szkole Głównej, mogą być uwolnieni od opłaty wpisowej za pierwsze półrocze, w takim tylko razie, jeżeli, obok stanu niezamożności, przy ukończeniu kursu Gimnazjalnego, otrzymali medal nagrody. Liczba uwolnionych od opłaty wpisowej studentów, nie powinna w ogólności przechodzić piątego procentu wszystkich Studentów Szkoły Głównej. Przepisy takowe, służyć mające za zasadę do zapisywania kandydatów do Szkoły Głównej, począwszy od roku naukowego 1867/8, niniejszem podają się do wiadomości powszechnej. (Dz: War:).

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major orszaku J. C. M. Hrabia *Nostitz*, i Jenerał-Major Inżynierji *Serebriakow*, z Petersburga; Radca Stanu *Osten-Saken*, Dyrektor Kancelarji dyplomatycznej przy Namiestniku Królestwa, z Wiednia;— wyjechali: Jenerał-Major *Czernicki*, do Ciechocinka; Tajny Radca *Witte*, Dyrektor Główny Prezydujący w Kom: Rząd: Ośw: Publ:, do Alexandrowa; Małżonka zaś jego, Marja *Witte*, do Berlina; dymisjonowany Jenerał-Lejtnant *Brosse*, do Wiednia.

— Jutro o godzinie 9tej rano w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, przy ulicy Krakow: Przedm: odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Jana *Chrzanowskiego*, Właściciela dóbr Wyszkowa, na które Córki zmarłego zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (7989.)

— Ś. p. Teresa *Rudnicka* z domu Peter, Żona b. Naczelnika Wydziału w Zarządzie Komunikacji, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu wczorajszym doczesne zakończyła życie. Pozostały Mąż wraz z Córkami, Synem, Zięciem i Wnukami, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok, z domu Nr 1292, przy ulicy Nowy-Świat. jutro o godzinie 5ej po południu, na cmentarz Powązkowski. (7990.)

— W zeszły Poniedziałek zakończył życie w Moskwie Andrzej Hr: *Gudowicz*.

— Za spokój duszy ś. p. Barbary-Juljanny z Michniewskich, pierwszego ślubu *Mile*, drugiego *Budzyńskiej*, w dniu dzisiejszym, w drugą rocznicę skonu, Nabożeństwo żałobne, w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odprawione zostało, a w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, w imieniu tejże ś. p. Barbary-Juljanny *Budzyńskiej*, do rozporządzenia Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, rubli srebrem trzydzieści, złożono.

— Kilka dni temu, na parafijalnym wiejskim cmentarzu, złożono zwłoki ś. p. Zofji z Łabęckich *Hubowej*, wdowy po niegdyś Felicjanie *Huba*, właścicielu wsi Falęcina, w Gubernji Warszawskiej. Śmierć nagła wyrwała ją z grona rodziny i przyjaciół, tak jak przed laty kilku zabrała nam nieodżałowanego jej brata Hieronima *Łabęckiego*, Vice-Dyrektora Górnictwa. Pełna słodyczy i uprzejmości, wysoce wykształcona, była ozdobą towarzystw; piśmiennictwo krajowe żywo ją obchodziło i sama w niem kiedy niekiedy przyjmowała udział, pisując bezimiennie do „Gazety Warszawskiej“ i „Ruchu Muzycznego“. Przyjaciele i znajomi stracili w niej zacną niewiastę, która umiała łączyć dawne tradycje obyczaju domowego, z wymaganiami spółczesnego postępu. Synowie i synowe postradali w niej

najlepszą matkę, tak jak była wzorem żon.—Pokój jej szlachetnej duszy.

— Wczoraj odbyły się wybory w Kollegjum kościelnem Ewangielicko-Augsburgskiem, na których wybrani zostali większością głosów: na urząd Pastora 2go przy kościele Ewang.-Augsb. w Warsz., Xiądz Manitius Gustaw, z miasta Łomży. Na następne lat 3 wybrani: na 3ch członków Kollegium kościelnego i reprezentantów wydziału szpitalnego: Krause Alex., Lampe August, Steinmetz Jan; na 3ch członków Kollegium kościelnego i reprezentantów wydziału jałmużniczego: Bauerfeind Józef, Krause Jan, Liedtke Jan; na członka Kollegium kościelnego i reprezentanta wydziału pogrzebowego: Gerlach Wilhelm.

— Wczoraj, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Resursy Obywatelskiej, odbył się zapowiedziany koncert Pana Józefa *Dulęby*, fortepjanisty. Mimo ciepłej pory, która, powiedzmy prawdę, nie sprzyjała koncertom, gdyż więcej jest chętnych spędzenia czasu na świeżem powietrzu, niżeli przebycia w sali zamkniętej, mimo to powtarzamy licznie zebrała się publiczność na wczorajszy koncert. Dowód to najlepszy, ile umie ocenić talent Pana Dulęby. Koncert odbył się według programatu, który już dawniej podaliśmy. Koncertanta przywitano grzmiącym oklaskiem, oklask ten powtarzał się po każdym numerze, a liczne wywoływania świadczyły o zadowoleniu obecnych. I w rzeczy samej Pan Dulęba jest niepospolitym pjanistą, a mimo gry znakomitej, spokój, jakim się przy niej odznacza, świadczy, iż gra go nie męczy, że mu to płynie łatwo, że jest prawdziwym artystą. Pomiędzy innemi słyszeliśmy wielką sonatę na skrzypce i fortepjan Kreützerowi ofiarowaną, a wykonaną przez PP. Friemana i Dulębę. Też piękną sonatę słyszeliśmy już na koncercie Litolffa, dalej wykonał P. Dulęba, tarantellę z towarzyszeniem kwintetu, utworu goszczącego w Warszawie pjanisty, towarzysza Litolffa, Pana Brousteta. Po raz to pierwszy kompozycję P. Brousteta publicznie Warszawianie usłyszeli. Jest to 26 jego dzieło; wyszło z litografji w Paryżu. Pani Dowiakowska odśpiewała pieśń P. S. Krzyszkowskiego, pod tyt. „Dziewczyna i Brzoza" do słów J. K. Turskiego napisaną. Do pieśni tej, którą niegdyś czytaliśmy w b. „Gazecie Codziennej" już przed kilkoma laty; w Krakowie dorobił muzykę Pan Płachecki i takowa była drukowana. Słowem koncert wczorajszy był świetny, a po przyjęciu jakiego doświadczył P. Dulęba, siadł jeszcze do fortepjanu i na zakończenie odegrał nad program śliczną balladę utworu jednego z niemieckich kompozytorów. Do śpiewów akompanjował, jak zwykle, Pan Kazimierz Kratzer.—Fortepjan użyty przez koncertanta pochodził z reputowanej fabryki naszej PP. Kralia i Seydlera.

— Xięgarnia P. Gustawa *Sennewalda*, przy ulicy Miodowej, odebrała z zagranicy następujące Przewodniki dla osób udających się za granicę: Adolphe Joanne, „Paris illustré, Nouveau guide de l'étranger et du parisien", wydane w roku 1867, Cena rs. 4 k. 20. „Paris Diamant, Nouveau guide avec 127 gravures et 1 plan de Paris" przez tegoż, Cena kop. 70. „Paris populaire, A, B, C, de tout le Monde, guide pratique des petites bourses", Cena kop. 90. „Le nouveau Paris, guide de l'étranger" par Lebaguez (l'omnibus de poche) par A. S., Cena kop. 35. Paris-Exposition, ou guide à Paris en 1867" par Edmond Renaudin, Cena kop. 90. „Paris et la France du Nord, ainsi que les chemins de fer des frontières a Paris" par K. Baedeker, Cena rs. 1 kop. 95. „Nouveau Plan de Paris" Cena kop. 90. „Paris und Nord-Frankreich, nebst den Eisenbahn Routen vom Rhein und der Schweiz nach Paris", von K. Baedeker mit 2 Karten und 23 Plänen. Cena rs. 1 kop. 95. „Karte der Eisenbahnen Mittel-Europa's, mit Angabe sämmtlicher Bahnstationen", entworfen von H. Müller, Cena k. 75.—Jak również wkrótce powtórnie odbierze pismo poświęcone wyłącznie wystawie p. t. „Exposition universelle illustrée" w formacie i rodzaju Illustracji, poszytów będzie 60, z których wyszło dotychczas 5—6, prenumerata na całość rs. 10 k. 50, którą się opłaca z góry.

— Zwracamy uwagę zwiedzających Wystawę Obrazów i Starożytności P. Sulatyckiego, w Dyzmańskich pałacu, na dwa arcydzieła, które tam w ostatnich czasach umieszczone zostały, jest to Flamandzki obrazek, oryginał Gerarda Dou, i piękna rzeźba z kości słoniowej, wyrób XIV wieku.

— Do składu towarzystwa artystów dramatycznych Niemieckich w Łodzi, należą także Państwo Bauer i P. Döring. Tamże daje przedstawienia *à la Bellachini* z sfinxem, czyli głową mówiącą, P. Antoni Philadelphia. Jeżeli jest równie znakomity jak magik zeszłego wieku, którego imię przybrał—winszujemy mu.

— Od Poniedziałku przystąpiono do restauracji Kaplicy *Sanctissimum*, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana. Robotami dyryguje Budowniczy, Pan Dietrich, ukończonemi zaś być mają za miesiąc.

— W zeszłą Sobotę przez Leszno przechodziły znaczne kompanje pielgrzymów do Częstochowy; większa część pobożnych pochodziła z Ostrołęckiego, a mianowicie z tak zwanej Puszczy; Kurpików bowiem po kusej a fałdowanej z tyłu sukmanie łatwo poznać.

— Obok Kościoła Śtej Anny, na Krakow:-Przedmieściu, pod filarami i czterema kasztanami, pozostałemi po zwiniętym odwachu, w miejscu, które jest przystanią omnibusów do kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Petersburgskiej odchodzących, wkrótce, bo już po Niedzieli, jak się dowiadujemy, urządzoną zostanie sprzedaż wód gazowych i innych podobno napojów, które na ustawionych w cieniu kasztanów ławkach wydawane, nie jednego zapewne przynęcą przechodnia.

— Onegdaj przez Warszawę wieziono gromadę tryków rassy Negretti, z Pruss, z owczarni Hrabiego Krackow, do Cesarstwa, w Gubernję Kijowską. Spód wozu, w którym były owe tryki, uległ uszkodzeniu, i na Lesznie musiano wyjmować z wozu wszystkie tryki, dla dokonania niezbędnej naprawy, a przechodnie mieli zaimprowizowaną wystawę tryków, istotnie bardzo pięknych.

— Wczoraj około południa rozbiegały się konie na ulicy Królewskiej z powozem stojące; wpadłszy z nim na latarnię gazową, obok rejtschuli, takową

przewróciły i zdruzgotały, a nadto przejeżdżającego na ówczas konia skaleczyły.

— Według doniesienia z Petersburga, Newa jeszcze dnia 3go b. m., to jest w Poniedziałek, była pokryta cały dzień przepływającym lodem, unoszącym się całą rzeką ku morzu.

— Pan Antoni *Korycki*, znany fabrykant powozów, przenosi obecnie fabrykę swą na ulicę Mazowiecką do domu Pana Emla, która od kilkunastu lat exystowała przy ulicy Erywańskiej.

— Dom, pod który w dniu onegdajszym założono fundamenta, przy ulicy Hożej, stawiany będzie pod kierunkiem Budowniczego Kaplińskiego, a roboty ciesielskie wykona P. Arger.

— Obywatele ziemscy zaczynają się już zjedżać na nadchodzący jarmark wełniany.

— Jutro rozpoczyna się ciągnienie 5tej klassy 108 Loterji Klassycznej.

— Onegdaj, Wawrzyniec Olechniewicz, czeladnik mularski, lat 35 mający, pracując przy odnowieniu domu Nr 1437 i znajdując się na rusztowaniu, chciał wyjąć okno na drugiem piętrze, lecz w tej chwili doznawszy ataku wielkiej choroby, spadł na bruk i mocno się potłukł. Człowiek ten natychmiast odesłany został na kurację do Szpitala Dzieciątka Jezus.— Tegoż dnia, przywieziony został na kurację do Szpitala Ewangelickiego Krystjan Hejnrich, Pruski poddany, zamieszkały na Saskiej Kępie, który w zamiarze odebrania sobie życia, zadał sobie kilka ranek w okolicy serca śpilką długą, cztery cale mającą, następnie znajdując się w tymże Szpitalu, scyzorykiem, należącym do będącego razem z nim na kuracji w Szpitalu drugiego chorego, zadał sobie drugą ranę w lewy bok, lecz rany te nie są szkodliwe i życiu jego żadne nie zagraża niebezpieczeństwo; ścisła obserwacja nad nim urządzoną została. (G. P.)

— Stróż domu, pod Nrem 1058, Józef Samolewicz, zameldował w policji, że z mieszkania skradziono mu rs. 98. Podejrzenie o tę kradzież padło na Salomona Wołkowicza i chociaż tenże upornie wypierał się i dopełniona u niego rewizja okazała się bezskuteczna, jednakże później po ścisłem zbadaniu, do kradzieży tej przyznał się i pieniądze ukryte pod schodami wskazał. Wołkowicz sądowi dla ukarania oddany został.— Podobnaż kradzież pieniędzy rs. 50 z mieszkania stróża, miała miejsce w domu pod Nrem 1468, której, jak ze śledztwa okazało się, dopuścił się Jakób Bujalski, z rot aresztantckich uwolniony i niedawno z miejsca wyznaczonego mu na mieszkanie w Gubernji Siedleckiej do Warszawy przybyły. Złoczyńca ten ujęty został na kradzieży u studentów Szkoły Głównej, a przy badaniu przyznał się i do powyższej kradzieży. (G. P.)

— Zgubione wczoraj trzy kluczyki w Ogrodzie Saskim, odebrać można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Dnia 15go Maja 1867 roku. — *Szanowny Redaktorze!* Przesyłającą się summę rs. 11, uzyskaną od osoby, która nie chciała dotrzymać warunków dobrowolnej umowy, przeznaczam na wsparcie Starców i Kalek biednych, którą to summę podług własnego uznania chciej Szanowny Redaktorze między niemi rozdzielić.— *X.* (Summa powyższa rozdzieloną została w następujący sposób: dla Józefy *Liebrecht*, pod Nrem 923 zamieszkałej rs. 3; dla Jana *Marcinkiewicza* pod Nrem 301 rs. 1; dla *Wolańskiej* rs. 2; dla nieszczęśliwej kaleki Wilhelminy *Marx* przy ulicy Muranów pod Nrem 2202 rs. 2; dla chorego nieszczęśliwego dziecka na lekarstwo rs. 1; dla nieszczęśliwego M. *Wróblewskiego* przy ulicy Nowolipie pod Nrem 2424, wraz z żoną i dzieckiem zamieszkałego, rs. 1, i dla wdowy *Narbut* pod Nrem 2814 rs. 1.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 1 Czerwca.*—Ochotnicy Belgijscy mają być przyjmowani przez Królowę w Windsorze. Pobyt ich w Londynie ma trwać dni 10, to jest od 12 do 22go Lipca. Oprócz uczty u Lorda Majora i dwóch zabaw w Agricultur-Hall, ma się jeszcze dla nich odbyć uroczystość w ogrodzie wspaniałej willi Miss Burdett Cutts, parada pod Richmond, odwiedziny zoologicznego ogrodu i wielka parada ochotników w Wimbledon. — Królowa przyjmować będzie Sułtana w Windsorze, a następnie zrewizytuje go w pałacu Buckingham, gdzie honory przyjęcia czynić będzie Xiążę Walji. (Nord. All. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 1 Czerwca.* — Dzienniki zamieszczają już opis przybycia N. Cesarza Wszech Rosji do Paryża. Przyjazd miał miejsce o godzinie $4^1/_4$, a tłumy publiczności zapełniały tak ulice, przez które orszak miał przejeżdżać, jak i plac przed dworcem kolei żelaznej północnej. W samym dworcu urządzono trybuny amfiteatralne, a trzy pierwsze rzędy ławek zachowano wyłącznie dla Dam. Przed przybyciem pociągu zebrali się już tam znakomitsi Rossjanie z damami, zwierzchnicy władz Francuzkich, wszyscy Ministrowie, Prefekt Sekwany, Marszałek Canrobert, mnóstwo Jenerałów Francuzkich i oficerów Ruskich. Cesarz Napoleon przybył na 10 minut przed nadejściem pociągu, przybrany w wielki mundur i niebieską wstęgę Św. Andrzeja. Za nadjechaniem pociągu, muzyka zagrała hymn narodowy Ruski. Obaj Monarchowie uścisnęli sobie dłoń, poczem Cesarz Napoleon powitał Wielkich Xiążąt. Następnie przez szeregi zgromadzonych dam i osób, JJ. CC. Moście przeszli do przygotowanych kilkunastu powozów dworskich i udali się do Tuilerjów, gdzie N. Pan powitany był przez Cesarzowę i ztąd pojechał później do Elisée. Ulice były przepełnione tłumem ciekawych.—Z Tulonu donoszą, iż cała eskadra pancerna stoi tam w pogotowiu do drogi. Ma ona od Malty, wraz z eskadrami Turecką i Angielską, przeprowadzać Sułtana. Później eskadra ta, eskortować będzie Króla Wiktora Emanuela i Xięcia Napoleona z Genui do Włoch.—Ambassador Francuzki przy dworze Petersburgskim, Talleyrand, przybył do Paryża.

Ostatnie Wiadomości.

Na posiedzeniu Angielskiej Izby Niższej dnia 3go Czerwca, Lord Stanley, w skutku rozmaitych interpellacji oświadczył, że Rząd nie posiada wiadomości o Cesarzu Maxymiljanie; że Gabinet zwrócił się z przyjacielskiemi ale energicznemi przedstawieniami do Rządu Rumuńskiego w sprawie żydów Mołdawskich, i że nie brał udziału w nocie Wielkich Mocarstw do Porty, dotyczącej Kandjotów.

Wieści o porozumieniu się Mocarstw względem noty zbiorowej, do Porty wystosować się mającej, nabierają coraz więcej pewności. Nota owa ma przedstawiać Turcji konieczność przedsięwzięcia radykalnych reform i środków.

Z Mexyku dotychczas nie ma pewnych i nowych wiadomości. — Spór między Hiszpanią i Peru daleki jest od załatwienia.

Król Pruski wyjechał d. 4go b. m. do Paryża.— Król Szwedzki przejeżdża dziś wieczorem o 10ej przez Berlin do Francji. (N. Pr. Ztg).

Wiadomości Telegraficzne.

Wiedeń, 6 Czerwca. — Arcy-Xiężniczka Matylda zmarła dziś o 6ej rano, w skutek oparzenia.

Paryż, 6 Czerwca.—Król Pruski przybył tu wczoraj o godz. 4ej i przyjęty był przez Cesarza.—Zdaje się, iż wstawiennictwo Gabinetu Waschingtońskiego, wpłynie pomyślnie na los Cesarza Mexyku.

Wiedeń, 6 Czerwca. — Izba Deputowanych przyjęła adres wszystkiemi głosami przeciw 2 klerykalnym.

F R A S Z K I.

— Jakiś żartowniś niecierpiąc zabawy w zagadki, do której go często zapędzano w domu przyjaciół, zadał do rozwiązania następny dwu-wiersz:

Jestem ubiorem głowy, siedzę na niej tęgo.
Nazywam się kapelusz, zgaduj niedołęgo.

Na to powstał ogólny śmiech, ale jeden z obecnych, po długim namyśle, wyrzekł z wielką powagą, zgadłem, „peruka.“

— Co dziś w teatrze? „Po 7miu latach,“ komedja. „Czy to być może, byłem na niej przed rokiem, to powinno być „Po 8miu latach.“

TEATR WIELKI.
Dziś: *Żydówka.*

TEATR ROZMAITOŚCI.
Jutro: *Szklanka wody.*

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 6 Czerwca 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 25.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 60.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	74	67	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	77	83	—	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	77	83	—	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	60	25	59	83
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	114	—	113	—
„ „ „ z r. 1866,	106	50	106	—
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	59	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	86	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	85	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 182/9
Od Listów likwidacyjnych k. 6⅔.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 5 Czerw: płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 10 do rs. 9 k. 45 żyta od rs. 4 kop. 85 do rs. 6 k. 45: owsa od rs. 3 kop. 45 do rs: 3 kop. 10 gryki od rs. 5 kop. 25 do rs. 5 k. 45; kartofli od rs 2 k. 40 do rs. 2 k. 55.

Okowity płacono dnia 5 Czerwca, za wiadro od rs. 4 k: 60, do rs 4 k. 67; za garniec od rs. 1 k: 50 do rs: 1 k: 52.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*